Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

*Nr. 8735.* *Lwów, wtorek 8 stycznia 1929.* *Rok XX.*

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*



# Zmierzch parlamentaryzmu Jugosławji!

## Skupczyna rozwiązana, konstytucja z r. 1921 straciła moc obowiązującą

## Orędzie króla Aleksandra do narodu. - „Musimy szukać nowych metod pracy“. - Dowódca gwardji królewskiej premjerem.

**Białogród,** 6 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś została opublikowana **proklamacja króla Aleksandra,** w której król zwracając się do Serbów, Chorwatów i Słoweńców stwierdza, że oczekiwania narodu, iż **ewolucja wewnętrznego życia politycznego** przyniesne ze sobą **uporządkowanie i konsolidację sytuacji w kraju, nie sprawdziły się.** Porządek parlamentarny i wszelkie drogi polityczne musiały być oceniane w sposób **coraz bardziej negatywny,** bowiem narodowi i państwu przynosiły tylko szkody. Zagrażało to tworzeniu wszelkich pożytecznych instytucji celem rozwoju życia narodowego. Ślepe namiętności polityczne zaczęły **parlamentaryzmu nadużywać** w takim stopniu, że stały się one **przeszkodą dla jakiejkolwiek pożytecznej pracy w kraju.** Godne pożałowania **kłótnie i wypadki na terenie skupczyny zachwiały w narodzie zaufanie w użyteczność tej instytucji.** Porozumienie nawet poprostu najzwyklejsze pomiędzy poszczególnemi partjami politycznemi stało się **kompletnie niemożliwe.** Zamiast rozwijać i ugruntowywać poczucie **jedności** narodowej i państwowej, **parlamentaryzm w tej formie zaczął wywoływać dezorganizację umysłów i niesnaski narodowe.** Szukać lekarstwa na zło w zmianach parlamentarnych i gabinetowych, jak to było praktykowane dotychczas, lub też w nowych wyborach do ciał ustawodawczych, jest tylko **stratą drogiego czasu i czynieniem próżnych wysiłków,** które już zajęły kilka lat. Musimy szukać **nowych metod pracy i torować nowe drogi.** Jestem przekonany, głosi orędzie, że w tej ważnej chwili wszyscy Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy zrozumieją znaczenie tych szczerych słów swojego króla i będą najwierniejszymi sojusznikami w przyszłych wysiłkach, mających na celu jedynie dojście w najkrótszym czasie do zrealizowania **takiego systemu administracji i organizacji kraju, któraby najlepiej odpowiadała ogólnym potrzebom narodu i interesom państwa.** W związku z tem postanowiłem, że **konstytucja królestwa S. H. S. z 28-go czerwca 1921 traci swą moc obowiązującą.**

Wszyskie ustawy obowiązują w dalszym ciągu, o ile nie zostaną odwołane w razie, gdy zajdzie tego potrzeba, moim specjalnym dekretem. W ten sposób zostaną ogłoszone nowe ustawy. Skupczyna, powołana do życia przez wybory z 11. września 1927. **rozwiązuje się.** Komunikując tę decyzję ludowi, król nakazuje wszystkim władzom państwowym poddać się jej, wszystkim zaś obywatelom szanować ją i być jej posłusznymi.

**Białogród** 6. stycznia. (Tel. G. P.) Skład nowoutworzonego gabinetu pozaparlamentarnego jest następujący: **prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych generał dywizji Piotr Zywkowicz, komendant gwardji królewskiej,** sprawy zagraniczne Marinkowicz, min. spraw zagr. w ustępującym gabinecie, min. bez teki były premjer Uzunowicz, komunikacja **były premjer Koroszec,** wojna i marynarka Hadzicz, finanse Szwrjuga, polityka socjalna Drinkowicz, oświata b. minister Maksymowicz, wyznania Alupowicz, sprawiedliwość Srszkicz, zdrowie publiczne b. min. Kruli, górnictwo i reformy rolne (per interim) Radiwojewicz, poczta i telegraf oraz roboty publiczne (per interim) Sawkowicz, rolnictwo i drogi wodne prof. uniw. zagrzebskiego Francesz. Nowy gabinet złożył dziś przysięgę o godz. 17.

**Białogród,** 6 stycznia. (Tel. G. P.) Pośród członków nowego gabinetu do stronnictwa radykałów należą ministrowie Uzunowicz, Maksym Maksymowicz i Srszkicz i Sawkowicz Stronnictwo demokratyczne reprezentuje Kruli, a chorwackie stronnictwo ludowe Alupowicz i Drinkowicz.

# Zgon Mikołaja Mikołajewicza.

### BYŁY WÓDZ ARMJI ROSYJSKIEJ UMARŁ NA EMIGRACJI.

**Nizza,** 6. stycznia. (Tel. G. P.). Zmarł tu wielki książę **Mikołaj Mikołajewicz.** Książę Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara Mikołaja II., urodził się **w r. 1856.** Przyczynił się **do zreformowania armji rosyjskiej po wojnie japońskiej.** W czasie wojny światowej w r. 1914 był **wodzem naczelnym armji rosyjskiej.** Wydał słynny **manifest do Polaków.** W r. 1915 złożył naczelne dowództwo i objął dowództwo **frontu kaukaskiego.** W r. 1916 **ustąpił ze stanowiska dowódcy.** Wraz z wielkim księciem Cyrylem uważał się **za pretendenta do tronu rosyjskiego.**

# Król Jerzy w rekonwalescencji.

**Londyn,** 6. stycznia. (Tel. G. P.). Agencja Reutera dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że król Jerzy opuścił wczoraj po raz pierwszy swą sypialnię. Dostojny chory był przeniesiony do sąsiedniego pokoju, w którym spędził godzinę. W stanie zdrowia chorego króla nie zaszły dziś żadne zmiany.

### GROŻBA NOWEGO BIGOSU WOJENNEGO.

**Wiedeń,** 6. stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Tokio, że **kwestja stosunku Japonji do Mandżurji** zaostrzyła się bardzo po ostatnich wypadkach w Mukdenie. **Rada koronna uważa sytuację za poważną i zażąda wyjaśnień,** ponieważ krok syna Czang Tso Lina (przyłączenie Mandżurji do Chin bez porozumienia się z Japonją) **stanowi dla niej ciężką obrazę.**

### ZAOSTRZONY ZATARG KAS CHORYCH Z LEKARZAMI.

**Poznań,** 6. stycznia. (Tel. G. P.) Zatarg między związkiem lekarzy a Okręgowym Związkiem Kas chorych w woj. poznańskiem i pomorskiem zaostrzył się znacznie. Zarząd Kasy chorych zwala całą winę zatargu na związek lekarzy, zarzucając, że ubezpieczonym odmawia się pomocy lekarskiej w okresie szalejącej grypy. Związek lekarzy wydał odezwę, w której zbija to twierdzenie.

### WYDOBYCIE WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

**Katowice,** 6. stycznia. (Tel. G. P.) Statystyka produkcji węgla górnośląskiego wykazuje, że w r. 1928 wydobyto 30 milj. ton. W r. 1913 produkcja wynosiła około 32 milj. ton. W październiku r. zeszłego produkcja przekroczyła nawet ilość ton wyprodukowanych w październiku 1913 r.

*Ze sportu.*

# Pierwszy występ lwowskich skoczków.

## Ostateczny rezultat dwudniowych zawodów narciarskich.

**AKADEMICY WARSZAWSCY ZWYCIĘZCAMI W TURNIEJU MIĘDZYNARODOWYM. — POGOŃ REMISJE Z WIEDEŃCZYKAMI. — WYNIKI HOCKEJOWE W KRAJU. — KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.**

**Lwów,** 7. stycznia.

W dniu wczorajszym zakończone zostały **dwudniowe zawody narciarskie**, urządzone staraniem **S. N. Czarni i KTN. Skoki** cieszą się we Lwowie znaczną wziętością, to też mimo braku konkurencji zamiejscowej, stawiło się na Zniesieniu **sporo widzów.** Pierwszy występ skoczków naszych **wypadł słabo.** Postępów chwilowo **nie widać.** Chcemy wierzyć, że są to tylko „trudne początki" i wkrótce będzie lepiej. Wyniki przedstawiały się jak następuje:

**Skoki.**

**Senjorzy. Klasa I.** 1) Lankosz (K. T. N.) nota 17.145, skoki 30.5 m. i 29 mtr. 2) Witkowski (Czarni) nota 14.433, skoki 19.5, 19.5 mtr. 3) Teysseyre (KTN.) nota 13.083, skoki 18.5 i 16.5 mtr.

**Klasa II.** 1) Zienkowicz (Czarni) nota 15.458, skoki 16.5 i 15.5. 2) Rzepecki (Pog.) nota 8.5, skoki 17.5, 20.5.

**Klasa III.** 1) Szczepanowski (KTN.) nota 17.145, skoki 25.5, 24 mtr. 2) Trojanowski (Pog.) nota 15.062, skoki 21.5, 24 mtr. 3) Cwenarski (Czarni) nota 14.729, skoki 18.5, 17 mtr. 4) Domiczek (Lochja) nota 14.000, skoki 20 i 19 mtr. 5) Polturak (Cz.) n. 12.478, skoki 17, 16 i pół. 6) Totur (Czarni) n. 12.416, skoki 17 i 19.

**Klasyfikacja ogólna.**

**Senjorzy:** 1) Lankosz (KTN.) n. 17.145. 2) Szczepanowski (KTN.) n. 15.895. 3) Witkowski (Cz.) n. 14.333. 4) Trojanowski (Pog.) n. 13.812. 5) Cwenarski (Cz.) 13.541. 6) Teysseyre (KTN.) 13.083. 7) Domiczek (Lechja). 8) Zienkowicz (Cz.). 9) Poulturak (Cz.), 10) Totur (Cz.). 11) Rzepecki.

# Międzynar. turniej hokejowy w Krynicy

Krynica 6. stycznia. (Tel. G. P.) W niedzielę nastąpiło zakończenie **międzynarodowego turnieju hockejowego o mistrzostwo Krynicy.** Turniej przyniósł poważny sukces **drużynom polskim, które zdobyły pierwsze i trzecie miejsce.** Pogoda wspaniała.

**AZS. Warszawa—BKE. Budapeszt 3:1 (1:1, 1:0, 1:0),** Węgrzy wystąpili do tego meczu wzmocnieni **doskonałym Minderem.** AZS. był przemęczony tyludniowemi walkami.

Tylko dzięki ambicji i energji **Tupalskiego i Krygiera,** odniósł on wspaniałe zwycięstwo. Drużyny polskie posiadały **wyraźną przewagę.** Bramki dla Polaków strzelili Żebrowski, Adamowski i Krygier po jednej, dla Węgrów Weiner. Sędziował inż. Ditrichstein z Wiednia. Zwycięstwem tem A. Z. S. zdobył pierwsze miejsce w turnieju.

**Team z Wiednia — Pogoń Lwów 2:2** (2:0, 0:0, 0:2). Mecz o trzecie miejsce turnieju. W pierwszym okresie Pogoń daje się **zaskoczyć tempem wiedeńczyków,** którzy przez doskonale uspsobionego Tatzera strzelają dwie bramki. W następnej tercji **Pogoń otrząsa się z przewagi,** a w dalszym ciągu gry **nabiera tempa i przechodzi do ataku,** zdobywając w krótkich odstępach czasu dwie bramki przez **Maurera.** Sukces lwowian **został owacyjnie powitany przez licznie zgromadzoną publiczność.** Sędzia inż. Bauer z Budapesztu.

**Ostateczna kolejność** drużyn w turnieju o pierwsze miejsce AZS. Warszawa, drugie miejsce BKE. Budapeszt, trzecie i czwarte team z Wiednia i Pogoń Lwów, piąte i szóste miejsce Legja Warszawa i polskie drużyny kombinowane przez LTŁ. Wieczorem odbył się bankiet i raut na cześć zagranicznych gości, wydany przez czynniki miejscowe, poczem nastąpiło uroczyste rozdanie nagród.

**ZAWODY HOCKEJOWE W KRAJU.**

**Warszawa.** Polonja—WTŁ. 2:0. Bramki zdobył Nowików. — W zawodach łyżwiarskich Kalborczyk w biegu na 500 m. uzyskał czas 1.11 sek. W biegu na 1000 m. Dzięcioł uzyskał czas 12.30 sek.

**Kraków.** AZS (Wilno) — Cracovia 3:1. Bramki dla AZS. zdobył Godlewski, dla Cracovji Procnowski.

**KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.**

W konkursie skoków zwyciężył **Rozmus,** nota 13.886 (skoki 30.35 i 56 m.). 2) Czech Br. n. 13.875 (31, 35 i 38 m.). 3) Zukier n. 12.415 (30, 34 i 48 m.). 4) Mietelski 12.039 (27, 32 i 42 m.). 5) Zaydel n. 11.068 (26, 31 i 29 m.).

*

**NARCIARZE ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Lwów,** 7. stycznia.

We wtorek, **8. bm. o godz. 7-mej wiecz.** odbędzie się w lokalu KTN. przy ul. Sokoła (gmach „Wieku Nowego") zebranie **Okręgowej Komisji Narciarskiej.** Na porządku dziennym b. ważne sprawy, tyczące się narciarstwa lwowskiego, to też **udział delegatów** KTN., SN. Czarni, SN. Pogoń, SN. Lechja, SN. AZS. KT. 24, Przemyskie Tow. Nar., SNN. KS. Legja (Przemyśl), SN. PTT. Stanisławów **bezwzględnie konieczny!**

—o—

WALNE ZGROM. PZLA.

Kpt. Misiński wybrany ponownie prezesem.

Warszawa 6. stycznia. (Tel. G. P.) W niedzielę odbyło się w lokalu Związków Sportowych walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Po odczytaniu sprawozdań i przeprowadzeniu dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wyrażając mu podziękowanie za intensywną pracę. Wybory nowego zarządu dały następujące wyniki: prezes kpt. Misiński (ponownie), wiceprezesi mjr. Szkolnikowski i mjr. Łepkowski.

*Wśród pism i książek.*

**Romain Rolland, Clerambault. Dzieje sumienia niezawisłego w czasie wojny. Powieść. Przekład autoryzowany Leona Sternklara. Wydawnictwo „Globus" we Lwowie.**

Przekład utworu tego znakomitego pisarza franc., laureata Nobla, jest dla literatury naszej nabytkiem pożądanym i zasługuje na zwrócenie nań uwagi. Nie jest to powieść w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, ale drobiazgowa analiza psychiki człowieka w obliczu wielkiej wojny. Głęboka tendencja pacyfistyczna czyni ten utwór mądrem i szlachetnem dziełem poety, którego bohater walczy o ideał wolnego człowieka na ziemi i ginie ostatecznie w walce z ogółem, po długim i okrutnym pojedynku.

Wspaniały styl obrazowy stawia Romain Rollanda obok największych mocarzy pióra, obok Wiktora Huga, Lamartine'a i Alfreda de Munet. Temu stylowi francuskiego autora odpowiada nieźle polski przekład.

**Dwutygodnik „Świat Kobiecy"** rozpoczyna nowy rok numerem udatnym pod każdym względem. I tak: Mewa: O modzie dla pań w podeszłym wieku; Efeb: Drobne objaśnienia kosmetyczne; Malibran: Z paryskiej dżungli; Z. W.: Nie dzisiejsi, nowela; M. Zawadzka: Jeszcze parę słów o mężczyznach; K. Alberti: Modelka, nowela; Obserwator: Zły humor; Kronika; Kącik praktyczny; Dobra Gospodyni itd. Uwagę Czytelniczek przykują śliczne, jedno i wielobarwne modele toalet karnawałowych, sukien i okryć codziennych.



# „Izwiestja" polemizują z prasą polską

## w sprawie propozycyj sowjeckich.

Moskwa 6. stycznia. (Tel. G. P.) W obszernym artykule poświęconym propozycji protokołu polsko-sowjeckiego, „Izwiestja" piszą między innemi: Propozycja Litwinowa co do wprowadzenia w życie zobowiązań przyjętych już przez Polskę, jest dowodem pragnienia rządu sowjeckiego dojścia do porozumienia w sprawie, która nie powinna wywoływać ani skomplikowanych rokowań, ani zasadniczych różnic przy dyskusji. Co się tyczy wskazywania na okoliczność, iż państwa bałtyckie nie zostały przez Sowjety zaproszone, do przyłączenia się do propozycji sowjeckiej „Izwiestja" piszą: Mowa Litwinowa dokładnie daje wyraz tendencji rządu sowjeckiego skierowania analogicznej propozycji do rządów państw bałtyckich z chwilą, gdy tylko przyłączą się one do paktu Kellog.

„Izwiestja" wskazują dalej, że **kwestja arbitrażu nie ma żadnego związku ani z paktem Kelloga, ani też z propozycją sowjecką.** Kwestja arbitrażu była już przyczyną rozbicia się rokowań pomiędzy Polską a ZSSR. A więc ponowne podnoszenie tej kwestji zmierza widocznie do tego samego celu, tj. do rozbicia rokowań.

Dotykając twierdzenia prasy polskiej, jakoby propozycja sowjecka nie nakładała na Litwę obowiązku przyjęcia **jakichkolwiek zobowiązań względem Polski,** „Izwiestja" przynoszą wiadomość, że wyjaśniono posłowi polskiemu w Moskwie, iż rząd sowjecki podziela pragnienie Litwy podpisania **jednego wspólnego protokołu pomiędzy trzema państwami.** Rząd sowjecki zawsze pragnął takiej formy protokołu, lecz uważał za niepotrzebne narzucać tę formę, aby nie ściągnąć **na siebie** oskarżenia o chęć mieszania się do stosunków bezpośrednich pomiędzy Polską a Litwą. Zatrzymując się na twierdzeniu, jakoby propozycja sowjecka **świadomie ignorowała Rumunję,** „Izwiestja" wskazują, że nota Litwinowa zwraca specjalną uwagę rządu polskiego **na paragraf 4 protokołu,** mowiący o możności **dla każdego państwa przyłączenia się do protokołu.** Rząd polski wie, że rząd sowjecki bynajmniej **nie wykluczył Rumunji z liczby tych państw,** a więc niema potrzeby mówić, aby rząd sowjecki miał akceptować jakąkolwiek tezę polską co do przyciągnięcia Rumunji do protokołu, albowiem nie istnieje wogóle żadna teza sowjecka, wykluczająca Rumunję od protokołu.

W końcu „Izwiestja" piszą: Rozważywszy, że żądaniu propozycji sowjeckiej rząd polski **nie może się przeciwstawiać,** iż Polska podpisała pakt Kelloga zupełnie tak samo, jak i państwa znajdujące się po tamtej stronie oceanu, czyż rząd sowjecki może dopuszczać myśl, że podpis **Nowej Zelandji może gwarantować pokój w wyższym stopniu niż protokół podpisany przez Polskę, ZSSR. i Litwę.** Propozycja sowjecka wymaga odpowiedzi potwierdzającej lub przeczącej. Wszelka próba zwłoki musi być uważana jako chęć dania odpowiedzi niejasnej. Rząd sowjecki nie może dać się wciągnąć do przewlekłej dyskusji, ani też nie może pozowlić **na komplikowanie** swojej propozycji przez stawianie takich czy innych kwestji, warunków lub zastrzeżeń.

# Ford przeciw niewłaściwej oszczędności.

**Nowy Jork,** w styczniu.

„Associated Presse" ogłasza wywiad z Fordem, w którym genjalny przemysłowiec **oświadcza się przeciw niewłaściwie pojętej oszczędności zwłaszcza wśród młodzieży.** Zdaniem Forda maksyma **„pracuj i oszczędzaj" jest zupełnie zbędna.** Miejsce jej, zdaniem Forda, zająć powinna zasada **„pracuj i wydawaj".** Młodzież powinna pracować i zarobki swe umieszczać, jako lokatę **w rzeczach, które przydać się jej mogą do postępu w karjerze.**

**Ubogą staruszka.** 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla **staruszki kaleki.**

# Zniknięcie przedstawiciela wielkich firm.

## Przemyśl zaintrygowany tajemniczą aferą.

**INSPEKCJA Z WARSZAWY. — „GOSPODARZ" ULOTNIŁ SIĘ JAK KAMFORA. — NIEMIŁE ODKRYCIE. — NIESKONTROLOWANE WERSJE.**

(Od naszego korespondenta).

**Przemyśl**, w styczniu.

W przemyskich sferach kupieckich a zwłaszcza w branży **kolonjalnej oraz perfumeryjno - kosmetycznej** znany był właściciel ajencji handlowej **Maks Lothringer**, zamieszkały przy ul. Śnigórskiego. Lothringer przeprowadził się do Przemyśla przed dwoma laty ze Lwowa, gdzie również miał zastępstwo firm stołecznych i trudnił się pośrednictwem handlowem.

Pod firmą swej agencji prowadził L. **liczne interesy**, będąc przedstawicielem takich firm, jak mydła **„Schicht"** — **„Elida"**, fabryki czekolady **Suchard** i wielu innych. Miał on prawo nietylko przyjmować zamówienia, lecz także pobierać zadatki, udzielać kredytu i **inkasować gotówkę**, za poszczególne artykuły. Ponadto zaś miał Lothringer tzw. **skład konsygnacyjny** towarów, tych firm, których był zastępcą.

Przed kilku dniami otrzymał Lothringer gościa, mianowicie przyjechał z Warszawy przedstawiciel pewnej centrali **celem przeprowadzenia inspekcji**, skontrolowania ksiąg i składu, odwiedzenia klienteli itd. Zapowiedź tej inspekcji wywarła na Lothringerze **silne wrażenie**. Mimo to zachowując pozorny spokój, udał się na dworzec kolejowy i **wyczekawszy przyjazdu gościa** z Warszawy, odprowadził go do fryzjerni, położonej niedaleko kolei, **poczem się wydalił**, zapowiadając, że wkrótce powróci.

## Daremne oczekiwania.

Od tej chwili zaginął po Lothringerze wszelki ślad. Nikt **nie wie, co się z nim stało i gdzie się podział**. Wpadł jak kamień w wodę.

Inspektor warszawski, który dość długo i daremnie oczekiwał powrotu L., połączył się z jego biurem telefonicznie, skąd otrzymał odpowiedź, że L. nie powrócił, poczem to samo usłyszał, **kiedy się w biurze zjawił osobiście**.

Wiedziony złem przeczuciem rozpoczął inspektor sam spacer rewizyjny po sklepach, **które były odbiorcami towarów, zamawianych za pośrednictwem Lothringera**. Tu jednak poczynił **bardzo niemiłe odkrycia**.

I tak w jednej z wielkich firm, która figurowała w centrali z obciążeniem **trzydziestu kilku tysięcy złotych**, dowiedział się, że już dawno „wyinkasowano" niemal całą pretensję tak, iż pozostało tylko około **2000 zł**. Trudno wprawdzie uwierzyć, by kupiec na wypłacone kwoty nie zażądał i nie otrzymał pokwierdzenia odbioru. Tak jednakowoż twierdzą obecnie niemal wszyscy, którzy mieli do czynienia i pozostawali **w stosunkach handlowych** z ajencją Lothringera, dodając oczywiście, że wszystkie swe zobowiązania pospłacali i pokryli niemal co do grosza.

Gdyby tak było — to kwoty zainkasowane przez Lothringera, z których się tenże **nie wyliczył** i nie rozliczył ze swojemi centralami, wynosiłyby w przybliżeniu około **200.000 zł.**, i to tylko za czas od **kwietnia do końca roku 1928**.

Można jednak zaryzykować kontraparę i zawrzeć w tej kwestji z odnośnemi firmami przemyskiemi ugodę **na 50 prc.**, przyjmując, że wyrównały tylko połowę pretensji i że od Lothringera otrzymały pokwitowania na dokonane wpłaty.

Rodzina L. nie wie, co się z nim stało i gdzie on obecnie przebywa.

## Fantazja ludzka ma głos.

Przypuszczenia i domysły na tle tej sensacyjnej afery są **najrozmaitsze**, zwłaszcza, że fantazja ludzka również nie próżnuje. Jedni są pewni, że L. wyjechał po przyjeździe inspektora najbliższym pociągiem w niewiadomym kierunku, inni twierdzą, że Lothringer **ukrywa się w mieście**, inni, że popełnił samobójstwo.

Wszyscy **zaś** są zgodni z tem, że Lothringer żył oszczędnie i skromnie. A dochody miał znaczne.

Zaznaczyć należy, że Lothringer cieszył się u swej licznej klijenteli **dobrą opinją i wielkiem zaufaniem**, był **pracownikiem zapobiegliwym** i skrupulatnym. To też fakt jego zniknięcia wśród tak **niezwykłych okoliczności** i w kręgu cyfr, jak na stosunki prowincjonalne, **dość zawrotnych**, urosła do rozmiarów prawdziwej sensacji.

Obrotność Lothringera w świetle jego ostatnich obrotów handlowych zdobyła **rekord**, którego doniosłość będzie pozostawała oczywiście **w prostym stosunku do szkód**, na jakie naraził swoje firmy.

Szkody te zaś polegają głównie na tem, że korzystał **z prawa udzielania nadmiernych kredytów** rozmaitym tut. kupcom, przyczem padał często **ofiarą** swej łatwowierności. Wskutek tego też sam bardzo często był zmuszony **wykupywać rymesy swoich klijentów**.

W związku z temi niezdrowemi stosunkami handlowemi miały się okazać **pewne luki i braki** w inwentarzu i remanencie składu skonsygnacyjnego towarów, znajdujących się u jednego z tut. spedytorów.

Tajemnicze zniknięcie Lothringera jest przedmiotem **powszechnych rozmów**, zwłaszcza, że od szeregu dni bawi tu kontrolor centr. f-my „Schicht", który przeprowadza **dokładne szkontrum stanu interesów ajencji przemyskiej**.

Wedle informacji, udzielanych przez personal biurowy, ma Lothringer przebywać w Małopolsce i lada dzień wrócić do Przemyśla.

## Precz z wojną gazową!

**WSZYSTKIE PAŃSTWA WINNY PODPISAĆ OSOBNY „PAKT ANTYGAZOWY".**

**Berlin** 6. stycznia. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu przeciwgazowego w Frankfurcie. delegat czeski wygłosił referat na temat „Wojna gazowa a międzynarodowe prawo", w którym stwierdził, że żadne z państw nie podpisało dotychczas umowy waszyngtońskiej z roku 1928. Nawet Niemcy, którym Traktat Wersalski zabrania produkcji gazów trujących, fabrykują gazy dla celów przemysłowych. Mówca domagał się, aby wszystkie państwa podpisały pakt przeciw wojnie gazowej, mający być uzupełnieniem paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga.

## Fałszywa wieść o aresztowaniu

**ANGIELSKIEGO PUŁKOWNIKA W AFGANISTANIE.**

**Nev Delhi,** 6. stycznia. (Tel. G. P.). Pogłoska, według której rząd afgański miał wydać rozkaz **aresztowania pułkownika Lavrence** za pomoc, jakiej rzekomo udzielił on powstańcom przy przekraczaniu granicy, **jest całkowicie pozbawiona podstaw**. Komunikat urzędowy podaje, iż wobec **niegodziwych**, kłamliwych wieści, podawanych przez pewne odłamy prasy, przepisujące rządom brytyjskiemu i indyjskiemu popieranie powstańców afgańskich, rząd indyjski polecił rządom lokalnym, aby **odtąd ścigały winowajców**.

## Zagadkowa śmierć

### 61-letniego robotnika.

**NA DREWNIANEJ PRYCZY W KOMÓRCE ZNALEZIONO JEGO ZWŁOKI.**

**Lwów**, 7. stycznia.

(—). Wczoraj wieczorem zawiadomiono policję, że w realności przy ul. Jozafata 6 leży **trup mężczyzny**. — Funkcjonarjusze policyjni udali się na miejsce i istotnie w komorce w oficynach, przerobionej na izbę, na drewnianej pryczy zastali **zwłoki 61-letniego robotnika Jana Rusina**. Zawezwany lekarz dzielnicowy **ustalił śmierć**, lecz przyczyny nie stwierdził i polecił **zwłoki odstawić do szpitala medycyny sądowej.**

## Dwa tajne domy schadzek

**UJAWNIŁA POLICJA LWOWSKA.**

**Lwów**, 7. stycznia.

(—). Policja lwowska wczoraj ujawniła **dwa tajne domy schadzek**, które mieściły się przy ul. Krótkiej 11 w mieszkaniu **Rozalji Śmietany** i przy ul. Trauguta 9 w mieszkaniu **Marji Jaśków.** Obie te „dobrodziejki" udzielały wesołym dziewczętom **koncesjonowanym** oraz **pokątnym** schronienia na stałe i na chwilę i za usługi pobierały poważne wynagrodzenia. Jak stwierdzono, Śmietanowa i Jaśkowa od pensjonarek swych pobierały za mieszkanie i wikt **po 7 zł. dziennie**, a ponadto prowizję za każdego gościa. Od swych pensjonarek przygodnych „poczciwe" **damy brały tylko prowizję.**

Śmietanową oraz Jaśkową aresztowano i odstawiono do sądu **pod zarzutem stręczenia do nierządu.**

## Drugi występ „torebkarza"

### na ulicy Tarnowskiego

**ŁUPEM JEGO STAŁA SIĘ TOREBKA, WART. 500 ZŁ.**

**Lwów,** 7. stycznia.

(—). Już po raz drugi w stosunkowo krótkim czasie **na ul. Tarnowskiego** zanotowano wypadek zuchwałego wystepu **rabusia tzw. „torebkarza"**. Oto wczoraj o godz. 19.30 wieczorem przechodziła ulicą Tarnawskiego p. **Marja Ochorka,** zam. Tarnowskiego 7. Obok tej realności przystąpił do niej nieznany jej osobnik i **przemocą wyrwał jej torebkę,** zawierającą złoty zegarek, papierośnicę damską, oraz portfel, zawierający gotówkę w kwocie 60 zł. **Szkoda ogółem wynosi 500 zł.** Policja wszczęła poszukiwania za tym rabusiem.

†

**TADEUSZ ADAM MASŁOWSKI**

[illegible]

**Profesor Państwowej Szkoły Przemysł.**

ur. 21 listopada 1860 r. w Liszkach pod Krakowem, zmarł dnia 6. stycznia 1929 r. we Lwowie po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami.

Msza św. za spokój duszy zmarłego odbędzie się dnia 8. stycznia o g. 10 w kościele OO. Dominikanów.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 8. stycznia br. o godz. 2-giej z domu żałoby Rynek 3 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza

[illegible]

# Straszliwa tragedja europejczyka w Polinezji.

ROZMAITE SPOSOBY PODRÓŻOWANIA. — NIEZWYKŁA HISTORJA EUROPEJCZYKA. — SZATAŃSKA ZEMSTA. — WYZNANIE CUDOWNIE PIĘKNEJ KOBIETY. — ŻYWY TRUP.

Berlin, w styczniu.

(=) Kto udaje się na wielkim parowcu, utrzymującym komunikację między Europą i Azją, czy też Starym i Nowym Światem, w dalekie okolice, a następnie kontynuuje podróż na innym nowoczesnym statku pasażerskim, aż wreszcie wyląduje w Europie, to niewątpliwie odbył podróż wspaniałą, na której miał sposobność zobaczenia wielu **ciekawych i niezwykłych rzeczy.** Ale w ten sposób nie wnika się w istotę ras i kultur egzotycznych krain, gdyż prawdziwego charakteru życia codziennego tubylców owych okolic nie poznaje się **podczas krótkich odwiedzin.** Kto zatem pragnie czegoś gruntownie się dowiedzieć, musi podróżować ze znacznie mniejszą wygodą. Musi od czasu do czasu podróżować na **małych statkach frachtowych, które docierają do odległych zakątków,** leżących zdala od **utartych, wielkich szlaków okrętowych.** Ten właśnie sposób podróżowania obrała p. **Franca - Harrars,** która wraże nia swoje ujęła następnie po powrocie do Europy w szereg **niezmiernie ciekawych artykułów,** mających się niebawem ukazać w osobnej książce.

W jednym z artykułów znajdujemy **niezwykle interesującą, a tragiczną historję** Europejczyka, rozgrywającą się **w Polinezji.** Od agenta wielkiej firmy handlowej w plantacji **Payaone, na wyspie Uvea,** usłyszała podróżniczka historję białego, który sam już nie może mówić, ponieważ jego usta i nos tworzą

**straszliwą, przeżartą trądem ramę,**

historję człowieka, który ciągle jeszcze żyje, choć jako **męczennik trądu cierpi straszliwie conajmniej 10 lat...**

Ten Europejczyk, z pochodzenia Francuz, przybył jako młodzieniec do Polinezji. Chciał szybko zarobić wiele pieniędzy i następnie powrócić do Europy, o czem marzą wszyscy biali, — zmuszeni przebywać w tych stronach. Sprzedawał zatem tubylcom wszystko, czego pragnęli: **chustki, szklane perły, noże, amunicję,** i wiele innych rzeczy, a wodzom sprzedawał przedewszystkiem **tytoń i wódkę.** Wzamian dostawał od nich orzechy kokosowe, maty, a przedewszystkiem

**drzewo sandałowe.**

To było wówczas bardzo dobrym interesem. Wszystko, co dostawał, posyłał Francuz do Europy. Ale jakoś do zebrania majątku było **jeszcze dosyć daleko.** Jeszcze bardziej niż on niecierpliwiła się narzeczona, która nań czekała w Europie. Otrzymywał od niej listy, domagające się **natychmiastowego powrotu do kraju.**

Wobec tego Francuz dawał tubylcom **coraz mniej, a żądał coraz więcej.**

Jeden z wodzów uczuł się bardzo pokrzywdzony, a należy dodać, że z tymi ludźmi należy się obchodzić bardzo ostrożnie, są bowiem wprost

**szatańsko mściwi.**

I tutaj właśnie zaczyna się **tragedja młodego Europejczyka,** który pragnął szybko się wzbogacić w Polinezji, aby móc uścielić sobie **zaciszne gniazdko w rodzinnym kraju.** Mimo wielkiej miłości ku narzeczonej, młodzieniec nie mógł oczywista żyć **w zupełnej abstynencji.** Wszak było tutaj podostatkiem **młodych i wcale ponętnych dziewcząt,** które były na każde skinienie „bogacza“ z dalekich krajów. Otóż pewnego razu ów właśnie wódz, który czuł się pokrzywdzony, posłał Francuzowi w dowód „przyjaźni“

**własną, bardzo piękną żonę.**

Młodzieniec bardzo się tym darem ucieszył, gdyż młoda kobieta była istotnie **niezwykle piękna.** Ale jak się później okazało, dotknięta była **straszliwą chorobą, zwaną „tonga“, bardzo zbliżoną do trądu.** Choroba ta jest nieuleczalna, a tem okropniejsza, iż dotknięty nią człowiek **męczy się przez długie lata, tracąc powoli rozmaite części ciała.**

Po pewnym czasie młoda kobieta, która szczerze przywiązana do cudzoziemca, **wyznała mu prawdę.** Przerażony Europejczyk natychmiast ją odesłał do męża, ale **było już zapóźno.** Oczywista nie było już mowy o powrocie do kraju. Biedny człowiek wegetuje po dziś dzień w Polinezji, **oczekując z utęsknieniem śmierci...**

# Kryzys operowy we Włoszech.

PRZYCZYNĄ — ZMIANA SYSTEMU. — STOSUNKI WPROST NIEBYWAŁE W OJCZYŹNIE MUZYKI

Rzym, w styczniu.

(=) Całe Włochy stoją obecnie pod znakiem niebywałego dotąd kryzysu operowego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zmiana dotychczasowego systemu. Mianowicie miejsce dawnych trup stałych zajęły

**gościny zespołów wędrownych**

To doprowadziło do niesłychanego wprost i katastrofalnego kryzysu.

Dłuższe sezony operowe są obecnie tylko przewidywane w Rzymie, a może także **w Parmie i Mantu,** a może także wParmie i Mantui. Ale już Florencja musi się zadowolić czternastu przedstawieniami operowemi. A jeżeli jako ogólną liczbę przedstawień operowych w innych miastach północno włoskich wymienimy cyfrę **pięćdziesiąt, to wcale nie przesadzimy!** W południowych Włoszech w obecnym sezonie prawie **zupełnie** niema przedstawień operowych.

# Śmierć dwojga szlachetnych ludzi.

WIELKODUSZNI BOJOWNICY IDEJI HUMANITARNYCH.

Genewa, w styczniu.

(=) W ostatnich dniach nie tylko Szwajcarja, ale wogóle cały świat kulturalny został pogrążony w żałobie wskutek śmierci dwojga wielkodusznych i szlachetnych bojowników ideji humanitarnej, którzy zmarli niemal równocześnie.

Najpierw zakończyła życie miss Eglantyna Jebb, która zajmowała się gorliwie i wydatnie

**poprawą losu ubogich dzieci.**

a potem Alfred de Meuron, który zawsze usilnie walczył o pożyteczne reformy społeczne. Miss Jebb zyskała sobie sławę wszechświatową po wojnie światowej, gdy założyła „Save the Childrenx Fund“ dla niesienia pomocy biednym dzieciom Węgier, Bułgarji i innych krajów. Alfred de Meuron, który zmarł w wieku 81 lat był od czterdziestu lat kierownikiem „Społecznego biura“ w Genewie, które się zajmowało zwłaszcza walką z prostytucją. Był on członkiem komisji rzeczoznawców w sprawie handlu żywym towarem.



FEJLETON „GAZ. PORANNEJ“ z dnia 8.

G. G. TOUDOUZE 66

## TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

— W takim razie, — mówię dalej zdziwiony tą nieoczekiwaną odpowiedzią, jeżeli ci się... niebardzo... podobał... czemuś to zrobiła? Czemu pozwoliłaś mu na to? Przecież mało brakowało, a byłby mnie otruł... dał za wielką dawkę... nie znał się na tem zupełnie... Mógłbym nie obudzić się więcej!...

— Ach, nie mów tego nawet, don Filipie! — obruszyła się, nie kryjąc przestrachu. — Nigdybym sobie tego nie darowała!

Mówi to z taką naiwną nieświadomością, że poprostu zapomniałem języka w gębie. A ona korzystając z mego milczenia próbuje obrócić rozmowę na swoją korzyść. — zaczyna chytrą ofensywę:

— Prawda, przyznaję to, że źle zrobiłam... I żałuję tego... Żałowałam nawet zaraz po zrobieniu tego... Ale wierzaj mi, don Filipie, — ja cię tylko kocham... ciebie jednego...

Uczepiła się mego ramienia; końcem stopy wskazuje pogardliwie na stygnące zwłoki i mówi:

— Jego zabiłam... sam widzisz... Na to tylko zasłużył!...

Słysząc to cyniczne wyznanie, czuję, że w sercu mem budzi się nadzieja, krew krąży żywiej, serce wali jak młotem.

— Zabiłaś go? — pytam gorączkowo. — Kiedy?... Przedtem jeszcze... zanim?...

Wszystko zależy od tej jej odpowiedzi. Czekam na tę odpowiedź, obojętny na wszystko inne nie słysząc nawet rosnącej z każdą chwilą i coraz gwałtowniejszej zawieruchy.

Co mnie obchodzi cały świat, — poza Graciosą?

Ona to zrozumiała. I śmieje się, przekrzywiając zalotnie główkę.

Język mi prawie zasycha. Mówię, niemal błagalnie:

— No słuchaj! — przecież możesz mi chyba powiedzieć, kiedy go zabiłaś?...

— Zabiłam go, kiedy uważałam to za wskazane, — odpowiada z okrutnym uśmiechem.

Próbuję zajść ją z innej strony:

— Ale z jakiego powodu? Dlaczego?

— Dlaczego?... Zgadnij sam, don Filipie!...

I śmieje się, tym szatańskim, okrutnym śmiechem! Zaciskam pięści, aż mi paznokcie wpijają się w dłoń... Dzisiaj sam sobie się dziwię, że jej nie udusiłem wówczas odrazu na miejscu, tej otrzycy!... Żadna jeszcze kobieta nie drwiła sobie ze mnie tak niemiłosiernie! Choć co prawda, żadnej może nie kochałem tak, jak ją w tej chwili.

Poprzez ściany okrętu słychać ponure wycie wichru, słychać groźny trzask lodów, — aż cały okręt chwieje się i drży. Ale głuchy na to wszystko, widzę ją tylko, słyszę tylko jej głos i jej śmiech.

— Więc dlaczego? — pytam natarczywie. — Czyś go zabiła w obronie własnej?

— Nie, mój drogi, — odpowiada swobodnie.

Oddycham ciężko, głęboko.

— Więc może chciałaś go ukarać?

— Ani mi to w głowie było, „pobrecito“!

Ach, ten jej śmiech! Jakże mi on szarpie nervy! Próbuję jeszcze ostatniego argumentu:

— Zapewne zachowywał się ordynarnie... brutalnie... Pokłóciliście się... i pewnie w trakcie sprzeczki...

Kołysze lekko głową i patrzy na mnie z wyrazem pewnego politowania...

— Broń Boże, — odpowiada niedbale. — Zachowywał się zupełnie przyzwoicie... przynajmniej jak na jego wychowanie... ja również byłam grzeczna i uprzejma.

(C. d. n.)

—oo—

# Tragiczny los wynalazcy polskiego w Kongo.

**REWELACYJNY WYNALAZEK INŻYNIERA POLSKIEGO W ANGLJI. — OPONY AUTOMOBILOWE ZE STALI SPRĘŻYSTEJ. — ZADZIWIAJĄCE REZULTATY. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE WYNALAZCY. — PRÓBA ROZWIĄZANIA ZAGADKI.**

**Londyn**, w styczniu.

Donoszą tu via Aleksandria, o następującej **niezwykłej historji**, która — jak przypuszczamy — powinna zainteresować nietylko szerokie koła opinji publicznej, ale również także i nasze **sfery rządowe.** Chodzi tu bowiem nietylko o **tragiczny zaiste los Polaka na obczyźnie, a.e również** — być może — **o genjalny wyna.azek,** który mógłby Polsce przynieść olbrzymie dochody. Oto, co donoszą pisma angielskie:

W miejscowości **Mashicongo,** położonej w dystrykcie kolonji **Angola,** od szeregu lat mieszkał inżynier polski, **Jan Działdowicz,** który poświęcił się specjalnie badaniom botanicznym nad

**plantowaniem drzew gumowych,**

oraz badaniom technicznym i chemicznym, pozostającym w związku z kwestją **wytworzenia sztucznej gumy, względnie kauczuku.** Czynił on wrażenie **człowieka zamożnego,** gdyż nie interesował się zupełnie pracą zarobkową i z powodu tego przypuszczano nawet, że finansowany przez jakąś **wielką kompanję ameryk.,** trudniącą się fabrykacją automobilów i pragnącą przez stworzenie własnych plantacyj drzew gumowych, względnie wynalezienie jakiegoś środka, mogącego zastąpić gumę, uniezależnić się od **fabrykatów angielskich,** mających w niepodzielnem niemal władaniu wszechświatowy rynek gumowy

Jakkolwiekby się rzeczy miały — Działdowicz pracował bardzo intensywnie nad problemami, które go interesowały. Ostatecznie udało mu się wpaść na pomysł, mogący wywołać — jak twierdzą fachowcy —

**rewolucję na polu fabrykacji kół samochodowych.**

Mianowicie Działdowicz przyszedł do przekonania, że plantowanie drzew gumowych w miejscowościach, nie pozostających pod panowaniem angielskiem, nie może dać **szybkich efektów** i że napotyka pozatem na wiele innych rozmaitych trudności, związanych z warunkami klimatycznemi, ze stanem rynku pracy itd. itd. Wobec tego Działdowicz rozpoczął usilną pracę nad stworzeniem nie ekwiwalentu gumy, ale tego rodzaju urządzenia, któreby w zupełności **zastąpiło gumę,** przedewszystkiem na tem polu, gdzie najbardziej ona jest stosowana i gdzie jest bez konkurencji, t. zn. w zakresie **fabrykacji opon samochodowych.** Inżynier polski uzyskał — jak twierdzą inżynierowie amerykańscy i angielscy, którzy zapoznali się z jego wynalazkiem,

**efekty wprost znakomite,**

a mianowicie stworzył opony samochodowe **ze stali sprężystej,** zbudowane w ten sposób, że nie stanowią one jednej całości, ale składają się z szeregu **olbrzymich łusek,** wzajemnie na siebie zachodzących, tak, jak **łuski rybie.** Od strony wewnętrznej spierały się te łuski stalowe **na bardzo silnych sprężynach, również stalowych,** konstrukcji mniej więcej tego typu, jak sprężyny używane przy fabrykacji **Pullmanowskich wozów ko'ejowych.** — Bliższe szczegóły wynalazku okrywa naturalnie znakomity wynalazca polski **ścisłą tajemnicą** dlatego, aby móc wynalazek po zupełnem wykończeniu go **opatentować i odpowiednio korzystnie sfinansować.** Dodać należy, że w warsztatach Działdowicza zbudowano cały szereg samochodów, opatrzonych oponami tego właśnie rodzaju. Praktyka wykazała, że zapewniają one wozom zupełnie taką samą **sprawność i odporność** na wstrząśnienia, jak opony gumowe. Fachowcy uważali wyniki osiągnięte przez Działdowicza **za tembardziej sensacyjne,** że od lat trwające usiłowania w kierunku stworzenia opon samochodowych nie gumowych dotąd **kończyły się zawsze bezowocnie.**

Jakież było przerażenie rodziny Działdowicza oraz najbliższych jego znajomych, kiedy przed kilku tygodniami do jednej z pobliskich miejscowości przybył czarny robotnik, pracujący w warsztatach Działdowicza i doniósł, że od szeregu dni Działdowicz

**znikł bez śladu.**

Nocy poprzedzającej dzień jego zniknięcia w farmie, zamieszkiwanej przez inżyniera polskiego, zjawiło się jakieś auto, w którem przybyło kilku panów, mówiących po angielsku, o wyglądzie wojskowym, aczkolwiek ubranych po cywilnemu. Panowie ci w towarzystwie jakiejś młodej damy prosili Działdowicza o pozwolenie **oglądnięcia jego warsztatów,** a następnie, ponieważ była pora spóźniona — **o zezwolenie na przenocowanie.**

Kiedy służba, złożona z krajowców, weszła rano do sypialni Działdowicza, nie znalazła go już w niej, a wszelkie poszukiwania, prowadzone jak najstaranniej przez szereg dni zarówno w najbliższych okolicach, jak też i przy pomocy organów policyjnych w miejscowościach przyległych, **nie dały żadnego wyniku.** — Równocześnie z Działdowiczem zniknęli bez śladu owi panowie, przybyli wraz z towarzyszką samochodem dnia poprzedniego, a co najważniejsze — jak wykazało śledztwo — zupełnie zaginęły wszelkie

**mode'e, plany i rysunki.**

Cztery auta, stojące w garażu, a opatrzone oponami wykonanemi przez Działdowicza, zostały przy pomocy jakichś środków wybuchowych w zupełności zniszczone.

Wiadomość powyższa wywołała **wielką sensację w sferach fachowych,** gdzie nazwisko Działdowicza było dobrze znane, a zajście całe **jest komentowane w różnoraki sposób.** Jak utrzymują niektórzy — Działdowicz, który od szeregu lat nie żył z **żoną,** został porwany przez **ludzi, nasłanych przez nią,** a to celem

**dokonania na nim wymuszenia.**

Krąży jednak również wieść o wiele bardziej sensacyjna i choć **mniej romantyczna,** o wiele więcej **prawdopodobna.** Oto — jak utrzymują pewne dzienniki amerykańskie, Działdowicz został porwany przez

**wysłanników wielkich kompanji angielskich,**

kontrolujących rynki gumowe, które zainwestowały olbrzymie kapitały w opanowanie go, a które obecnie obawiały się ruiny z powodu ewentualnego zastosowania na wielką skalę **kół stalowych konstrukcji Działdowicza.**

Przypuszczać należy, że rząd polski zainteresuje się powyższą tajemniczą sprawą i potrafi uzyskać u kompetentnych czynników dokładne dane zarówno co do **losu samego genjalnego inżyniera polskiego,** jak też i co do losów jego wynalazku, które oczywiście uważać należy **za epokowy w rozwoju przemysłu samochodowego.**

# Nowoczesny pościg małżeński.

NIEDOBRANE MAŁŻEŃSTWO. — POZORNA ZMIANA KAPRYŚNEJ ŻONECZKI. — SAMOLOT W POŚCIGU ZA AUTEM.

**N. Jork**, w styczniu.

(—) Rzecz oczywiście dzieje się w Ameryce, w krainie rekordów i niezmiernie szybkiego tempa. Przygoda, którą mamy zamiar opowiedzieć, byłaby w Europie niemal nie do pomyślenia. Oto jej interesujący przebieg:

Nowojorski przemysłowiec, 38 letni **Harry Durton** ożenił się przed dwoma laty z osóbką równie piękną, jak chimeryczną i kapryśną, 19 - letnią miss Mabel Pralle. Małżeństwo było bardzo niedobrane, gdyż on był człowiekiem spokojnym i po załatwieniu interesów lubował się ogniskiem domowem, ona zaś przepadała za

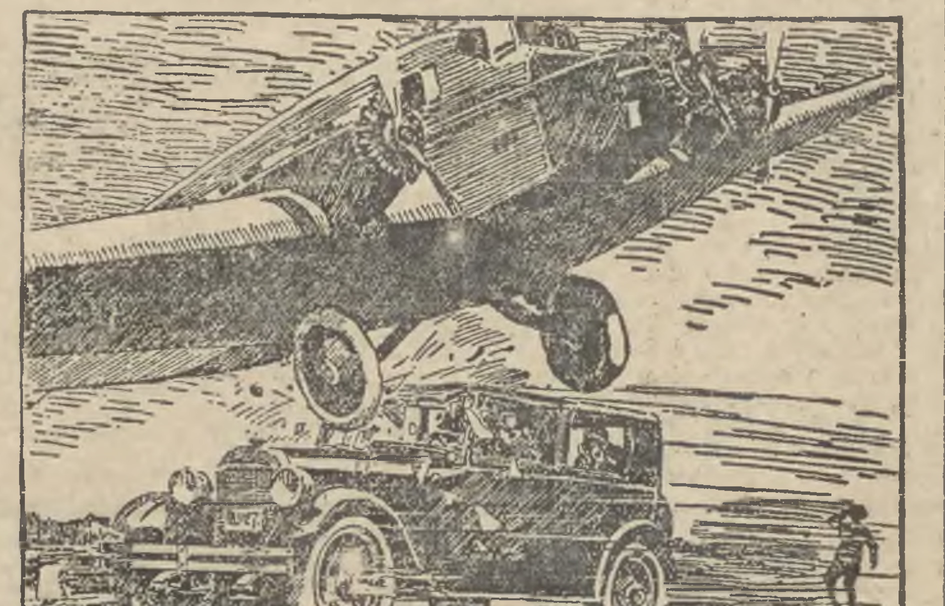
**wielkomiejskiemi zabawami nocnemi.**

Ponieważ zaś oboje odznaczali się wielkim uporem i chcieli stanowczo postawić na swojem, kłócili się ustawicznie i nawzajem **zatruwali sobie życie.**

Od pewnego czasu stwierdził przemysłowiec z wielkiem zadowoleniem, że żona jego **znacznie się uspokoiła.** Nie dręczyła męża rozmaitemi zachciankami, nie wymagała, ażeby towarzyszył jej w rozmaitych eskapadach nocnych, nie męczyła go nawet żądaniami, dotyczącemi nowych i bardzo drogich toalet.

Codziennie zato wychodziła popołudniu z domu o godz. 4-tej a wracała o siódmej. Czas ten poświęcała jako oznajmiła mężowi

**pracy filantropijnej.**



Krótko jednak trwała radość przemysłowca. Gdy bowiem pewnego dnia powrócił do domu o godz. 6 wieczorem zastał zamiast żony, jej list, w którym oznajmiła, **że nie może z nim żyć i opuszcza go na zawsze.**

Przemysłowiec nie dał jednak za wygraną. Wsiadł natychmiast na własny samolot i udał się w pogoń za żoną. Służba bowiem oznajmiła mu, że pani zaledwie przed kwadransem dom opuściła autem, należącem do przemysłowca. Auto to posiadało kształt oryginalny i zostało skonstruowane na specjalne zamówienie Durtona. Wobec tego zataczając samolotem

**coraz szerszy łuk**

wokoło willi podmiejskiej, w której mieszkał przemysłowiec, zauważył rzeczywiście swoje auto, pomykające szybko w kierunku zachodnim. Rozkazał tedy pilotowi, aby natychmiast w pobliżu owego auta wylądował. Pilot wypełnił ten rozkaz tak skrupulatnie, że zawadził kołem areoplanu o przód auta, lecz na szczęście

**obeszło się bez katastrofy.**

Przemysłowiec zastał żonę w towarzystwie serdecznego przyjaciela. Uwodziciela dotkliwie obił, żonę zaś odwiózł z powrotem do swego gniazdka.

### WIELKA OBŁAWA NA WILKI.

**Białystok**, 6. stycznia. (Tel. G. P.). Obława na wilki, organizowana przez starostę białostockiego p. Sohestę, wywołała wielkie zainteresowanie w kołach łowieckich całej Polski. P. Sobesto otrzymał szereg listów z Pomorza i Wielkopolski z prośbą o zezwolenie myśliwym na wzięcie **udziału w obławie**

# Bujna wyobraźnia amerykańska

**NIESŁYCHANY BLUFF DZIENNIKARSKI. — FIKCYJNA FOTOGRAFJA PREZYDENTA AUSTRJI.**

**Nowy Jork,** w styczniu.

(—). Jak wiadomo, obecnym prezydentem Austrji jest dr. Wilhelm Miklas, mężczyzna otyły, **o pełnej i tęgiej twarzy, zupełnie ogolonej.** Miklas nosi naturalnie **ubranie cywilne.** Tymczasem w wielu pismach amerykańskich ukazała się niedawno z okazji wyboru Miklasa na prezydenta Austrji podobizna Miklasa, przedstawiająca się

**niezwykle oryginalnie.**

Oto bowiem widzimy na tej fotografji mężczyznę zupełnie młodego **z zabójczym wąsikiem i ostrą, hiszpańską bródką.** Dostojnik ten odziany jest w **mundur wojskowy,** zasypany wprost **najrozmaitszymi orderami.** Niezwykła ta fotografja opatrzona jest napisem: **Austria's New-President — Wilhelm Miklas.** Rozesłana została do pism amerykańskich przez biuro **„International News-Photo".** Ponieważ nie ma mowy o omyłce — zaszedł tutaj fakt **niesłychanego bluffu dziennikarskiego.**

# KRONIKA

**7** Stycznia Poniedziałek Walentego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

**TEATR WIELKI:**

Poniedziałek, 7. stycznia o godz. 7.30 „Tylko Ty...". 50 proc. zniżki.

Wtorek, 8. stycznia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".

*

**TEATR MAŁY:**

Poniedziałek, 7. bm. teatr zamknięty.

Wtorek, 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Wesele na Kurpiach".

Środa 9. bm. g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiah". Występy Teatru Regjon.

Czwartek 10. bm. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiah". Występy Teatru Regjon.

*

**Uroczysta premjera „Wesela na Kurpiach" odbędzie się w Teatrze Małym we** wtorek dnia 8. bm. Ze względu na niezwykłą doniosłość przyjazdu Teatru Regjonalnego z „Weselem na Kurpiach", sztuką ludową, wystawienie której zostało uznane za najdonioślejsze zdarzenie teatralne i kulturalne w latach powojennych dyrekcja Teatru Małego uznała za stosowne wysłać szereg zaproszeń do najwybitniejszych osobistości naszego miasta, oraz do reprezentantów Państw obcych na premjerę „Wesela na Kurpiach". Na premjerze ma również być obecny Delegat Departamentu Kultury i Sztuki. Bilety dla publiczności na to reprezentacyjne uroczyste przedstawienie do nabycia jak zwykle w kasie przedsprzedażowej w „Orbisie". Zniżki dla Związków i Stowarzyszeń mimo niezwykle wysokich kosztów, ważne.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** „Tułaczka księżnej Trubeckiej".
**AWENUE:** Mogiła Nieznanego Żołnierza".
**CASINO:** „Jad miłości".
**CHIMERA:** „Dziecię Cyrku".
**GRAŻYNA:** „Cyrk Charlie Chaplin".
**FATAMORGANA:** „Gdy mężczyzna kocha".
**COLOSSEUM:** „Szósta plaga świata", „Podróż poślubna z teściową".
**KOPERNIK:** „Ostatni Rozkaz".
**LEW:** „Żółty paszport".
**LUNA:** „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty".
**MARYSIENKA:** „Ostatni Rozkaz".
**OAZA:** „Dama w wagonie sypialnym".
**PALACE:** „Węgierska rapsodja".
**PASAŻ:** „Dziedzictwo krwi".
**PROMIEŃ:** „Huragan".

—o—

**Prezes Sądu Apelacyjnego Czerwiński,** wyjeżdża w poniedziałek 7. bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Powróci w sobotę 12. bm.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano:** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Śliwę, zam. Zielona 65. za niebezpieczne pogróżki i awanturę wszczętą w domu z rodziną, oraz Marję Burak i Marjana Byczara za awanturę i opilstwo.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracji Salomona Kesslera przy ul. Zamarstynowskiej 43 i skradli większą ilość wódek i likierów wart. 700 zł. — W sieniach realności przy ul. Kaźmierzowskiej 41. nieznani sprawcy rozbili wczoraj skrzynię, skąd skradli większą ilość skórek futrzanych. wart. 888 zł. — Z mieszkania Bazylego Sadaka, woźnego Anatomji ul. Piekarska 52, skradziono wczoraj gotówkę 946 zł.

(—) **Złodzieje w opałach.** Na gorącym uczynku kradzieży portfelu zawierającego dwie obligacje wart. 200 zł. na szkodę Władysława Kwaśnickiego, schwytano wczoraj kieszonkowca Hermana Baumöhla, którego odstawiono do sądu. — Również pecha miała Aniela Kuspisz ze Skniłowa, którą aresztowano za kradzież laski ze srebrnem okuciem z przedpokoju dr. Aleksandra Barwińskiego, zam. Chrzanowskiej 10. Stwierdzono ponadto, że Kuspisz na poświadczenie ubóstwo na nazwisko Iwana Czerwińskiego zbierała datki. — Wreszcie aresztowano wczoraj Katarzynę Krokis za kradzież garderoby i gotówki na szkodę swego służbodawcy ppłk. Witka, zam. Marcina 30.

—o—

**Choroby żołądka.** — Uczucie pełności w żołądku, odbijania, bóle i zawroty głowy senność po jedzeniu, które zawsze towarzyszą przy zaparciu, zależą od fermentacji w kiszkach. Wszystkie dolegliwości ustępują zupełnie pod wpływem **Cascarine Leprince** w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia, przyjmowanych tak długo, dopóki nie zostanie przywrócona normalna działalność kiszek; nie należy się obawiać wywołania jakiegokolwiek podrażnienia z powodu długotrwałego użycia tego środka. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 7101

—o—

## *Z kraju.*

**W agencji pocztowej Nahaczów** pow. Jaworów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w agencji Jeżowe koło Rudnika nad Sanem służbę telefoniczną w ogr. godzinach dziennych.

—o—

## *Ze świata.*

**Niezwykle obfite opady śnieżne** wyrządziły na Śląsku Dolnym ogromne spustoszenia i nietylko sparaliżowały normalny ruch kolejowy, ale pociągnęły nawet za sobą szereg ofiar w ludziach.

**Córka Rasputina w cyrku wiedeńskim** Dyrekcja wiedeńskiego cyrku „Central" zawiadomiła, że w najbliższych dniach w cyrku tym wystąpi córka Rasputina Marja.

—o—

# Składki.

**Dla matki Obr. Lwowa:** Rozalja Bielska zł. 2.—.

—o—

## *Kącik radiowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Poniedziałek, 7. stycznia 1929.**

**Warszawa** 1111 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert pop. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Kraków** 566 19.10 Lekcja francuskiego. 22.00 Transmisja kom. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

**Poznań** 344 17.55 Koncert na trzy fagoty. 18.25 Recital organowy poświęcony utworom Liszta. (Transmisja z kościoła OO. Jezuitów). 20.30 Koncert wieczorny.

**Katowice** 422 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

**Wilno** 435 17.10 Koncert Rozgl. Wil. pod kier. Zygmunta Dołęgi. 19.25 Audycja wesoła „Stary kaprąl" A. Jankowskiego. 22.00 Transmisja z Warszawy.

**Wrocław** 322 20.15 Autorecytacje Jana Beckiera. 20.45 Koncert kameralny.

**Praga** 348 20.00 Wieczór rosyjski. 21.00 Koncert kameralny. Trio Regera na skrz., wiolonczelę i altówkę. Kwintet Novaka op. 12, adur. 22.20 Produkcje muzyczne.

**Londyn** 361 19.45 Podstawy muzyki. Pieśni Ryszarda Straussa. 21.00 Muzyka kameralna. 22.35 „Pokarm miłości" Szekspir w muzyce i pieśni. Wykona radjoorkiestra.

**Lipsk** 365 16.30 Radjoorkiestra. 20.00 Koncert starej muzyki. 22.30 Muzyka taneczna.

**Tuluza** 391 20.30 Pieśni argentyńskie. 20.50 Koncert orkiestry. 21.30 Arje operowe. 22.00 Walce wiedeńskie.

**Frankfurt** 428 19.30 Transmisja z opery frankfurckiej „Carmen" opera w 4 aktach Bizeta.

**Rzym** 447 20.45 Koncert radjokwintetu.

**Langenberg** 468 19.40 Odczyt p. t. „O kłamstwie dziecka", 20.00 Wieczór muzyki operowej.

**Wiedeń** 517 20.05 Recital wiolonczelowy Judyty Bokor.

**Wtorek 8. stycznia 1929**

**Warszawa** (1111) 17.00 Odczyt p. t. „Gry sportowe w Polsce", 17.55 Koncert pop. Wykon. Orkiestry P. R. 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. **Kraków** (566) 17.55 Transmisja konc. z Warszawy, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy do Wiednia, Berlina i Pragi.

**Poznań** (344) 17.30 Kurs średni języka francuskiego. 17.55 Koncert popularny. Transm. z Warszawy). 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy, 22.15 Muzyka taneczna.

**Katowice** (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert pop. z Warszawy, 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy.

**Wilno** (435) 16.20 Kurs języka włoskiego, 17.00 Muzyka z płyt gramofon. 17.55 Transmisja konc. z Warszawy, 20.30 Transm. konc. międzynarodowego z Warszawy.

**Królewiec** (303) 20.05 Koncert radjoorkiestry. W programie: wyjątki z op. „Walkirja". „Lohengrin" Wagnera.

**Kopenhaga** (337) 20.00 Stara muzyka taneczna, 21.45 Sonata Mozarta b-dur ne skrzypce i fortepian.

**Lipsk** (365) 16.30 Koncert. 20.15 Niemiecka muzyka operetkowa.

**Sztuttgart** (379) 16.15 Koncert radjoorkiestry. Max Adolphi (śpiew).

**Rzym** (447) 20.45 „Poławiacze pereł" opera w 3 aktach Bizeta.

**Sztokholm** (454) 19.45 Koncert muzyki francuskiej.

**Wiedeń** (517) 16.00 Poranek muzyczny kapeli Haupt. 17.45 Muzyka dla młodzieży. 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy.

**Monachjum** (535) 19.30 Odczyt Anny Tauscher „Być i pozostać zdrowym", 21.20 Koncert kameralny. 22.45 Lekcja tańców.

**Medjolan** (549) 20.30 Koncert klasycznej muzyki włoskiej. 23.00 Muzyka jazzbandowa.

**Budapeszt** (555) 17.35 Lekki koncert. 22.20 Muzyka cygańska.

—o—

## *GIEŁDY.*

**OBROTY PRYWATNE.**

Lwów 6. stycznia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.80.00—42.10.00, 10 rubli ros 46.50—46.70.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.69.00—0.70.00 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor austr 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.30—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

**Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej**



Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.